

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

Donoszą z Wenecyi, że Najjaś. Państwo Cesarz i Cesarzowa z najdostojniejszymi Arcyksiężętami i Arcyksiężniczkami i poczem dworu, udali się d. 12go października do c. k. zbrojowni marynarki, dla oglądania tego wielkiego zakładu. Korweta *Syrena* o 34 działach wobec Najjaś. Państwa spuszczoną została z warsztatu. JCKMność raczył zezwolić na prośbę c. k. komendanta marynarki, ażeby korwecie tej na pamiatkę wydanego w dniu koronacyjnym aktu łaskawości cesarskiej, nadać nazwisko *Clemenza*. JCKMności zwidzili następnie arsenał marynarki we wszystkich onegoż częściach, poczem oglądali także ładownią zbrojownię. — Dnia tegoż N. Cesarz Imci z najdostojniejszym bratem swoim, Arcyksięciem Franciszkiem Karolem, płynął na Swój prywatnej gondoli do Lido i zwidził po drodze kilka kościołów. — Naj. Cesarzowa Jęj Mność, w towarzystwie Swój najwyższej ochmistrzyni dworu i c. k. wicedelegata, zaszczytła odwiedzinami kilka zakładów dobroczynności, między innymi instytut księdza Ciliota, w którym tenże kosztem własnym ubogie dziewczęta swój parafii wychowuje.

Wielki książę Cesarzewicz Następca tronu rossyjskiego przybył do Werony d. 11go października wieczorem, pod nazwiskiem hrabi Borodyńskiego i wysiadł w domu zajezdnym pod »dwoma wieżami«. Zwidziwszy główne osobliwości miasta, nazajutrz puścił się w dalszą podróż do Lombardyi.

— Z Wiednia. —

C. k. powszechna kamera nadworna, raczyła opróżnioną przy c. k. galicyjskiej administracji przychodów skarbowych posadę radcy kameralnego z referatem dla straży pogranicznej, nadać Fryderykowi Augustowi Anton, dotychczasowemu nadinspektorowi pogranicznej i administracyjnej straży w Dólniej-Austrii.

ciąg dalszy odmian zasłanych w c. k. wojsku: — Majorami zostali kapitanowie: Dymitr Stoi-

chics, i Franciszek Mayörn, z jeneralnego kwatermistrzowskiego sztabu, w korpusie; Henryk Schirl, z pułku piechoty barona Bertolletti nr. 15, adjutant komendy jeneralnej w Weronie, w pułku piech. Wilhelma Króla Holenderskiego nr. 26, na swojej posiadzie; Ludwik Hromada, z pułku piech. hrabi Lilienberg nr. 18, w pułku piech. barona Paumgarten nr. 21; Jan Petrichovich-Horvath de Szep-Lak, z pułku huzarów Cesarza nr. 1, w pułku huzarów Arcyksięcia Józefa nr. 2; Franciszek hrabia Deym de Stritetz, z pułku huzarów Arcyksięcia Józefa nr. 2, w pułku huzarów Cesarza nr. 1; Karol hrabia Cavriani, z pułku huzarów księcia Sasko-Roburgsko-Gothajskiego nr. 8, w pułku huzarów Króla Fryderyka Wilhelma Pruskiego nr. 10; Karol baron Simbschen, z pułku ulanów księcia Sasko-Roburgsko-Gothajskiego nr. 1, w pułku ulanów Cesarza nr. 4; Jan Piati de Tirnowitz, z pułku chevaux-légerów księcia Windischgrätz nr. 4, w pułku chevaux-légerów hrabi Nostitz nr. 7; Leopold hrabia Kollowrat-Krakowski, z pułku kirysierów Henryka hrabi Hardegg nr. 7, w pułku kirysierów Króla Saskiego nr. 3; Rudolf Ulrich, z pułku dragonów barona Minutillo nr. 3; Ottavio baron Gorizutti, z pułku dragonów Wiel. Księcia Toskańskiego nr. 4; Jan Baurndöbl, z pułku piechoty księcia Nassauskiego nr. 29; Jakób Marienni, z pułku piechoty barona Wimpfen nr. 13, na swój posiadzie przy »wojskowo-jeograficznym instytucie w Medyolanie; i Józef Sartori, z pułku piech. barona Wimpffen nr. 13, wszyscy w pułku; wreszcie Szymon Patich de Pollwar, z ogulńskiego pogranicznego pułku piechoty nr. 3, przy ilirysko-banackim pogranicznym batalijonie.

(Dokończenie nastąpi.)

Tyrol i Vorarlberg.

Bate von Tyrol donosi z Insbriku pod d. 12. października: »Dzisiaj przybyła tutaj Królowa Imci Bawarska pod nazwiskiem hrabiny Wittelbach, a zjedzący śniadanie w domu zajezdnym pod »złotym słońcem«, puściła się z córką swoją Wielką księżną Hessen-Darmstadtzką w dalszą

)

podróż do Trydenta, by z tąż razem odwiedził także Królowę Jéjmość Grecką.

WIADOM OŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Według gazety *Quotidienne*, na giełdzie paryskiej rozszalała się wieść, że w Madrycie d. 6. wieczorem powstanie wybuchło i spokojność przed odchodem gońca, który wiadomość tę do Bajonny przywiózł, nie była jeszcze przywróconą. Dodają, iż rząd (francuzki) otrzymał o tém depeeszę telegraficzną.

Gazette de France wspomina, że generał karlistowski Garcia poniósł klęskę w okolicy Perdonu, między Puente la Reyna a Pampluna. Miał go na tém stanowisku pobić generał styniatowski Diego Leon.

List z Bajonny z d. 8go b. m. (umieszczony w *Journal de Commerce*) zawiera: »Listy z El-Orio pod d. 6. b. m. donoszą, że Maroto dnem wprzódy ze swym estabem jeneralnym przechodził przez to miasto i zmierzał przez Mondragon do Nawarry. Ośm batalijonów, liczną jazdą i działą przechodziły dolinami Alawy w pochodzie do Nawarry, gdzie Maroto dwadzieścia batalijonów piechoty, 1000 koni i znaczną artyleryję miał będzie do rozrządzenia. W Balmaseda zostawił sześć batalijonów i działą ciężkiego wagiomiaru pod dowództwem Castora. Espartero wyruszył z Villarcayo i postępował za obrotami Marota prawym brzegiem Ebru przez Rioję. Skoro Espartero zabierze z sobą czoło swéj armii, Castor ma rozkaz uderzyć na Villanueva de Mena; lecz jeżeli znaczną załogę w Villanueva pozostawi, wtedy Maroto będzie mógł wolno działać w Nawarze. — Tarragual stał d. 3go w Sangnessa. Krytyniści pod rozkazami Leona chcieli d. 2go przeprowić się przez Argę, dla niepokojenia Tarraguala; Garcia przeszkodził im w tém na czele siedmiu batalijonów.« — (Z tego wnosićby można, że potyczka dnia 2go b. m. między Leonem a Garcją, o której się wyżej wspomniało, ogłoszona jako zwycięstwo krytynistów, wypadła raczej na korzyść wojska karlistowskiego.) — Według listu z Bajonny z d. 10go października (umieszczonego w *Gazette de France*) Cabrera po zwycięstwie nad Pardonasem, wkroczył do Fuentes, o dwie mile od Saragossy. Całe *Corregimiento* Tortozy (w Katalonii), gdzie się Cabrera urodził, miało się oświadczyć za Don Carlosem. (Dawniej głoszono, że Cabrera jest z Walencyi rodem.)

Wielka Brytania i Irlandyja.

Nowy do Petersburga wysłany ambasador, Ulik John de Bugh margrabia Clanricarde, urodził

się d. 28go grudnia r. 1802; od r. 1825 zaszłabił się z jedyną córką Canninga i jest szwagrem margrabiego Sligo. Był dotąd lordem namiestnikiem irlandzkiego hrabstwa Galwaj.

Gazeta *Times* do swéj ostréj polemiki przeciw Francyi nowéj dostaje osnowy. »Według listów z Pary z d. 7. sierpnia (pisze też w najnowszym numerze swego dziennika) Francuzi osiadłszy w Mapa, przy sméj rzece Amazonek, którzyto obwód zajęli niespodziewanie przed kilkém miesięcy, swój zabór na wszystkie strony rozszerzyó usiłują.«

Ponieważ w pismach zagranicznych rozszalała się różna wieść o konferencyi londyńskiej: bądź że ona powzięła ważne postanowienie przystąpienia do nowego podziału holenderskiego długi bądź że się za rozwiązana ogłosiła, na dowód czego przytaczają mianowicie odjazd księcia Esterhazego z Londynu; *Morning-Chronicle* uważa się spowodowaną do oświadczenia, że obie te wieści są bezzasadne. Konferencyja (mówi ten dziennik ministeryja) nie odbyła się, w którym się one wieści rozszły, nie odbyła jeszcze żadnego posiedzenia, a lubo książę Esterhazy odjechał, hrabia Senft Pilsach pozostał i zastępuje Austryję na obradach konferencyi.

W Londynie rozszala się wieść, że p. Hind bardzo tamże znany inżynier, którego rząd rosyjski przed dwoma laty za roczną płacę 800 funt. st. przyjął w służbę, dla urządzenia oświetlenia gazem w Petersburgu, a który odtąd z całą rodziną swoją tam się przeniósł, został na Sybir posłanym; ponieważ według zwyczaju angielskiego przywłaszczal sobie i sprzedawał obrzynki od rur gazowych, które przy tychże spajaniu pozostawały. Dyrektorowie londyńskiej kompanii oświetlania gazem, którym p. Hind dawniej podobnym sposobem Vauxhall oświetlił, podali prośbę do rosyjskiego ambasadora hrabii Pozzo di Borgo, o wyjaśnienie sprawy pomienionego inżyniera.

Powzechne jest mniemanie, że chléb w Anglii bardzo téj zimy podrożeje; w takim przypadku lękają się okropnego wzburzenia po między uboższą klasą ludu, przeto pytanie pod względem ustaw zbożowych będzie zapewne na zbliżających się posiedzeniach parlamentu jedném z najpiérwszych i najważniejszych i stanie się bezwzględnie powodem do bardzo namiętnych rozpraw.

Pan Brunel w ostatnim swym raporcie o robotach w tunelu pod Tamizą robi uwagę, iż robotnikom obecnie bardziej ogień niżli woda zagraża. Rozwijające się gazy zapalają się bardzo szybko i mało jest nadziei, aby ludzi uduszonych przez szkodliwe wyziewy do życia przywrócić można.

Przez częste wybuchy gasną światła; jednakże przestrzeń tak jest szeroka, iż dla pracujących żadnego nie będzie niebezpieczeństwa. Gazy rozwijają się z rzeki przez jedną z szczelin znajdującą się w górze sklepienia.

Francya.

Moniteur Parisien zbija znova kłamliwe wieści, które się rozeszły o stanie zdrowia Króla. Dwa pisma legitymistyczne twierdziły nawet z pewnością, że lekarze oświadczyli, iż operacja, jakkolwiek jest niebezpieczną, dłużej odwlekania być nie może. Na te i tym podobne zmyślenia dosyć jest odpowiedzieć, że zdrowie Króla nigdy nie było w lepszym stanie, jak jest teraz. — Co się dotyczyć potwarzów wiadomości, jakoby w Tuileryjach skarb znalaziono, powiada *Moniteur Parisien*, że list o tém umieszczony w *dienniku Europe*, a podpisany przez margrabiego Glac, przesłano prokuratorowi jeneralnemu. Ci którzy powiadają, że wiedzą o tym skarbie, mają być sądownie badani.

Journal des Debats z dnia 11. października powtarza swoje oświadczenie, że przez odpowiedź Sejmu Szwajcarskiego co się dotyczyć Ludwika Napoleona, nieporozumienia między Szwajcaryją zostały szczęśliwie i w sposobie spokojnym załatwione.

Minister sprawiedliwości i obyczajów religijnych rozkazał okólnikiem, że jeźliby duchowieństwo odmawiało zmarłemu chrześcijańskiemu pogrzebu, natenczas władza cywilna powinna trupa wprost na cmentarz odstawić, bez wszelkiego dalszego odnoszenia się do duchowieństwa. Wyrok z roku XII. przepisuje wprawdzie, ażeby w takim przypadku inny duchowny zarekwirowanym został w miejsce upornego księdza; minister jest jednak tego zdania, że postanowienie to zniszczonem zostało artykułem 5tym konstytucyi, który zastrzega powszechną wolność wyznania.

„Noworochnik ludu francuzkiego“, przy którym la Mennais, Cormenin, Arago, George Sand, Garnier Pages, redaktorowie dziennika *National* i inne pisma demokratyczne pracują, a którego w roku zeszyliśmy 50,000 egzemplarzy rozpowszechniono, wyjdzie niebawem i w roku bieżącym, i będzie po 10 *sous* sprzedawany.

Spór osad i miast portowych z fabrykantami krajowego cukru i plantatorami buraków, staje się co-raz zacięższym i większego nabiera znaczenia. Co-dzień stronicie ważniejszych dzienników francuzkich zapełnione są nowemi dokumentami, tyczącemi się téj ważnej sprawy. — W odpowiedzi na reklamacyje miast portowych, fabrykanci cukru obwodu Cambrai, przez deputowanego swojego pana Deslites, podali prośbę do

Króla, w której szkody ze znizienia cła od cukru kolonialnego usiłując dobitnie przedstawić, uważają upadek krajowego przemysłu za pewny i i nieochybyzny skutek tego środka, przez który wsamym powyższym obwodzie 50,000 ludzi bez chleba pozostaje. Przyszłość osad w onéj petycyi wystawiona jest i tak już jako będąca bez ratunku i nie warta żadnych więcéj usiłowań dania pomocy, ponieważ tam biegiem wypadków na angielskich zachodnio - indyjskich wyspach, przedéj cey późniéj musi przyjeść do emancypacyi niewolników. »WKMość« mówi petycyja »sam to w mądrości swojej rozważysz, ażali jest sprawiedliwie, ażebyśmy koszta téj likwidacyi ponosili, i czy to jest dobra polityka niszczyć pełen przyszłości przemysł, na korzyść osadniczej produkeyi, która upadnie za lada pojawem emancypacyi.«

Przeciwnie paryżki stan handlowy ujmuje się za osadami. Jest on szczególnie interesowany przez wywóz do osad, składający się mianowicie z towarów mody i zbytku, a któryto handel, przy uciśnionym stanie plantatorów, spadł teraz prawie na zero. Paryżki stan handlowy wyraża się z resztą w interesie swoim przeciw zezwoleniu wywozu cukru kolonialnego na zagranicznych okrętach do obcych krajów, ponieważ kolonije byłyby tym sposobem skłoniłone, także z krajów obcych potrzebne towary sprowadzać.

Szwajcaryja.

Według wychodzącego w Konstancyi dziennika *Leuchthurm*, Ludwik Bonaparte zamyślał dnia 14go października wyjechać z Arenenbergu. (Przeto za-wcześną była ogłoszona przez telegraf wiadomość (ob. nr. 125 *Gaz. neszéj*), że Ludwik Bonaparte już Szwajcaryję opuścił.)

Belgijs.

Pisma belgijskie donoszą z Bruxelli pod dniem 8. października, co następuje: »Związało się tu towarzystwo akcyjnyjuszów, celem ulepszenia i rozpowszechnienia fabrykacyi płócien belgijskich. Król i Królowa podpisem swoim na tysiąc akcyj stanęli na czele tego stowarzyszenia. Towarzystwo to zadało najprzód następujące pytanie do nagrody: »Jakie są własności belgijskich towarów lnianych, które im od dawna nad zagranicznemi płótnami nadawały pierwszeństwo? Jakim sposobem można będzie ciągle zachować to pierwszeństwo i jeszcze bardziej rozpowszechnić i ulepszyć fabrykacyję płócien?«

Rossyja.

Pruska Staatszeitung donosi z Rewla pod dniem 3. października: »Wierni mieszkańcy Rewla

mieli niespodziewanie tę radość, widzenia w murach swoich Cesarza, tegoż Małżonkę i Wielkie Księżniczki Maryję, Olgę i Alexandrę, w Ich powrocie z Berlina do Petersburga. JCMości, którzy dnia 3. b. m. na statku parowym *Herkules* z portu Swinemünde wypłynęli, zastali na morzu Bałtyckim częśc floty rossyjskiej, która w obliczu Cesarza Jmci i mimo burzliwego morza, kilka świetnych manewr wykonała. Tymczasem burza co-ras się wzmagala i przy zawijaniu statku parowego do Odnoży Fińskiej, tak groźną przybrała postać, że Cesarz Jmość przez wzgląd na stan zdrowia Cesarzowej i Wielkich Księżniczek, widział się skłonionym zawinąć do portu rewelskiego, gdzie Naj. Państwo tak długo tylko zabawią, ile potrzeba będzie do wypocznienia po trudach tej nader burzliwej przeprawy. Poczem ładem przez Narwę udadzą się w dalszą podróż do Petersburga. (O przybyciu JCMości do stolicy państwa, jużesmy z pism petersburskich w a. 125. Gaz. naszej donieśli.)

Journal d'Odessa pod dnem 4. (16.) października donosi co następuje: »Eskadza pod rozkazami admirała Ardjukowa, złożona z liniowych okrętów: *Warszawa 120, Cesarzowa Maryja, Adryjanopol, Czesme, Anapa i Pamiata-Eustafia* 84 dział, zarzuciła tu dnia 1. października kotwicę, dla wysadzenia na ląd wojska, które po skończeniu różaych robót w Sewastopolu, na łozie zimowe wraca.

Od 1go stycznia aż do 1go października bież. roku wywieziono z portu Odessy za granicę za 22.730.537 rubli rossyjskich ziemiopłodów; najgłówniejaze ziemiopłody w tej liczbie wyszły za kwoty następujące: żyta 666.344 cztw. za 12.460.766 rubli; siemienia lnianego 101.720 1/2 cztw. za 2.431.530 rubli; wosy 45.375 pudów za 2.779.700 rubli, a łozja 120.425 pudów za 1.521.096 rubli. W przeciągu tego czasu wprowadzono do Odessy towarów i monety zagranicznej za 15.449.071 rubli. Statków obcych zawinęło 592 a odplynęło 530.

Turcyja.

Journal d'Odessa pod d. 7. (19.) października donosi z Konstantynopola pod dnem 14. t. m.:

Wiadomość, że Mehmet Ali skłonił się narzeczie do zapłacenia porcie zaległego haraczu, została dziś zupełnie potwierdzoną. Pan Lafuente, agent dwóch domów Alexandryi, mający zlecenie zaliczenia summ należących, przybył tu dnia 24. września z zupełnem pełnomocnictwem traktowania tego układu, wynoszącego od 10 do 12 milionów piastrow.

W Pera wyszedł pierwszy numer dziennika wloskiego, pod nazwą: *Stambul*, z tém godłem:

Honni soit qui mal y pense, co jest dla wszystkich zagadką.

Smyrna dnia 6. października: Flota angielska i turecka, które, jak wiadomo, były w zatoce; widziano płynące do wysp Uralaku, dokąd zapewne już zawinęły. Sterowały one razem do wyspy Chio, zkład d. 18. wypłynęły, aż do wyspy Tenedos. Zdaje się nawet, iż olicerowie angielscy znajdowali się na pokładzie niektórych okrętów Rapudana Paszy, dla tłumaczenia znaków pomiędzy wielkim admirałem a admirałem angielskim.

Okręt *Tryton*, zastępujący na tém morzu miejsce okrętu *Jupiter*, i na którym admirał Galois zatkał swoje banderę, zarzucił właśnie kotwicę w smyrneńskiej zatoce.

Podług doniesienia z Tabryzu pod dnem 12. (21.) września, układy Persyi z Heratem zbliżają się do ukończenia. Gońiec, wyprawiony przez szacha do Eminy-Nizam, jenerał-gubernatora Ardebegjanu, przywiózł wiadomość, że miasto Herat, za pomocą wzajemnych zezwoleń skłania się do poddania. Zdaje się, iż ostatnią razą powstały nieporozumienia pomiędzy niektórymi naczelnikami obleżeniów, którzy dla wejścia w układy postanowili wystać doputowanego do obozu perskiego.

Z Syryi w tych datach nie otrzymano żadnej wiadomości. Ostatnie przez rząd rozgłoszone wieści donoszą, że spokojność w skutek pobicia zbuntowanych Druzów w Huranie zupełnie przywróconą została.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Ulanów d. 21. października 1838. Po kilkutygodniowej posusze nigdzie prawie nie można było zasiewać oziminy, a gdzie się to udało, tam ona zaraz po zejściu zwiędła tak, iż powszechnie mniemano, że zboże znacznie podrożeje; wreszcie d. 5. t. m. doczekaliśmy się deszczu, który lejąc przez 5 dni pokrzepił zasiewy i pomógł kończyć roboty jesienne. Na Sanie tak mała była woda, że nawet po deszczu ładunek jednej pobitki, rozłożony na 3 galary, nie mógł ruszyć z miejsca; dopiero dnia 18. zaczęto przybywać z gór wody, a wczoraj przybrała już na 2 łokcie, zaraz więc odbiło do Warszawy 9 tratow, zbitych z 2000 blisko sosnowych czteroszązniowych browarek, toż samo do Gdańska 2 pobitki z płótnem i siemieniem lnianém, 1 pobitka kupca leżajskiego z siemieniem lnianém i 3 pobitki z potażem, płótnem i siemieniem lnianém; tylko że wiatr gwałtowny nie pozwala korzystać należycie z przybrania wody.

W Królestwie Polskiem przestali kupować zboże; w okolicach Sandomierza jest korzec pszenicy po 20 do 22 złp., żyta 8 do 9 złp., jęczmienia 5 złp., owsa 3 złp. 15 gr.; jęczmień i owies pigkną się tam udaty. Stychać, że nad Bogum zaczęto kupować dla banku polskiego pszenicę, potrzebują 5000 łasztów, część jakąś mają skupywać w Galicyi, jeżeli dostaną tej jakości, jakiej szukają. U nas zboże nie ma dotychczas stałej ceny.

2000 garncey wódki 30 stopniowej z przyszłego wyrobu zgodzono przeszłego tygodnia garniec po 24 1/2 kr. m. k. Z Polaki odstawiono do Tarnowa 1000 skór bydłych surowych.

Wiedeń d. 20. października 1838. Ceny w handlu hurtowym tego tygodnia nieco spadły; płatono bowiem za cetnar woła galicyjskiego po 37 do 38 zr., zaś woła węgierskiego po 37 do 38 1/2 zr. w. bez procentu. Przyczyną niższych cen jest nadeszła wiadomość, jakoby na następnym targu ołomunieckim środowym przeszło 3000 sztuk wołów miało stanąć, równie też, że z jarmarku w Waitzen jeszcze jest zapas; rzeźnicy przeto z kupnem i zakontraktowaniem ociągali się i mają nadzieję, że na przyszły tydzień daleko taniej kupować będą. Przypuszczamy, iż może nieco po niższych cenach na targu ołomunieckim kupna i sprzedaże będą zawierane, a to dla tego, że przybywający z Galicyi nie mają pewności, czy i wiele tutejsi mają zapasów, a my w tym względzie pomimo najszczęśliwszych naszych chęci nie możemy zrobić przysługi i ostrzeżenia, gdyż nikt się do nas w tym tygodniu nie zgłosił i nie wiemy do kogo i w które miejsce pisać. Jednakże chociażby i ceny na targu ołomunieckim nieco spadły, to na tutejszym placu utrzymają się, wszak w Węgrzech wciąż na stajnie zakupuja; toż samo w Ołomuńcu już zakupuja do Morawy i w inne okolice. Jarmark w Peszcie dopiero za dni 10 poczyna się, przeto ilość wołów i wżwyz 8000 bynajmniej nie zniży ceny na tutejszym placu hurtowym, ileż z każdym dniem wracają z kąpiel i letnich pomieszek do stolicy, a tём samém mnoży się ludność i stosunkowa potrzeba wołów.

Liverpol d. 11. października 1838. Znaczne dowozy pszenicy zagranicznej, która przy podniesieniu cła na 16 szyl. 8 den. od kwarteru będzie zapewne zsypana w szpichlerzach pod kluczem królewskim, wstrzymały tutejszych młynarzów od zakupywania na targowicy, mimo że spuszczano z ceny 2 do 4 den. na kwarterze.
(Preus. Handl. Zeit.)

Sprężysta pcwłoka z dziegciu, do pokrywania dachów.

Od dawna już oznano korzyści dachów glinianych *Dorna*, dla tego też w Niemczech zaprowadzają je powszechnie po wsiach. Atoli zalety zaczęto je upowszechniać w południowych Niemczech, gdy oto wynaleziona przez profesora *Runga* metoda dawania dachom powłoki sprężystej z dziegciu (*Theer*), zagraża odebraniem pierwszeństwa dachom *Dorna*. Powłoka ta bowiem tę ma zaletę, że nietopiąc się na największym nawet upale słonecznym, zostaje zawsze miękka i sprężysta, a zatem nigdy nie popęka. — Niektórzy ziemianie wpadli tedy na myśl nie używać tej dziegciowej powłoki w ten sposób jak *Rung* przepisuje (to jest rozsmarowawszy dziegieć między dwoma arkuszami papieru, pokryć tём dach), lecz wziąć ją miasto smoły (*Pech*) którą *Dorn* w swojej metodzie jako pomocniczkę zaleca. Próby te tak szczęśliwy uwieńczył skutek, iż sposób ten krycia dachów zasługuje na jak największe i najprędze rozpowszechnienie. Z resztą użycie dziegciu w miejsce smoły, przedstawia znaczne oszczędzenie kosztów.

Schuzenbacha metoda wyrabiania cukru z buraków wysuszonych i sproszkowanych. *)

Fabrykacja cukru z buraków blizka jest teraz ważnej zmiany, obiecującej znaczne powiększenie produkcji cukru i zużywania go.

Znanemi dotąd fabrycznemi sposobami nie umiano ze stu części (na wagę) buraków uzyskać więcej jak 5 części cukru, a często tylko 3 1/2 do 4, gdy tymczasem w 100 częściach buraków zawartych jest 10 części cukru. Rozbiór chemiczny długo i mozolnie powtarzany przekonał, że wyłączeniu wszystkiego cukru w buraku będącego, są na przeszkodzie substancyje w soku zawarte, jako to: pewna ilość kwasu i różne farbujące, klejne i galaretowe pierwiastki, te bowiem sprzeciwiają się naturze cukru i albo go w części niszczą, albo też czynią niesposobnym do skryształenia się i na melasę przekształcają. Aby te substancyje przez czas jak najkrótszy na cukier działały, powynajdywano aparaty przyspieszające bieg fabrykacji czyli skracające czas, w którym cukier jest z temi szkodliwemi mu substancyjami w zetknięciu. Ale dotąd nie myślano nad tём, czyliby w samym buraku, to jest przed wyciśnięciem zeń soku, nie można uwolnić cukru od tych szkodliwych substancyj, a przynajmniej oprzeć się działaniu

*) Czyniąc zadosyć danej w ostatnim numerze Gazety obietnicy, umieszczamy niniejszy artykuł.

ich na cukier. W Wielkiem Księstwie Badeńskiem chwycono się najpierw tej myśli, a p. Schutzenbach urzeczywicił ją metodą bardzo prostą, to jest wysuszeniem buraków zaraz po ich zebraniu; usunięciem bowiem wody z buraka, pierwiastki klejne w skład jego wchodzące tracą władzę rozpuszczania się w wodzie, fermentacja nie może mieć miejsca i nareszcie zapobiega się tworzeniu się kwasów na karb cukru. Liczne doświadczenia udowodniły, że wysuszona masa burakowa może być długo przechowana, a zawarty w niej cukier nie ulegnie żadnej zmianie.

W *Dinglera politechnicznym dzienniku* w druginym poszycie lipcowym na rok 1838, znajduje się tak obszerny i wyraźny opis i narys aparatu Schutzenbacha do krajania i suszenia buraków, że każdy łatwo z niego korzystać może.

Oto jest skrócony opis tej metody:

Naprzód kraje się buraki w równoległościączyli podłużne płatki, gdyż w takim kształcie dadzą się one dogodnie wysuszyć. Machina podana do tego przez Schutzenbacha, składa się z ramy żelaznej tam i nazad w szczelinach się posuwającej; w górnym końcu tej ramy przyśrubowany jest po nad nią kawał blachy żelaznej, do którego przymocowanych jest w kierunku pionowym 30 matych noży ze stali hartowanej o 1/3 cala od siebie oddalonych; te noże za posuwaniem się ramy naprzód, robią w podłożonych na jej drodze burakach wcięcia pionowe. Po nad tą sztuką żelaza noże obejmującą, umieszczony jest wielki nóż w poprzek ramy, który prostopadłe do poprzedniego kierunku krając powcinane wprzód (na okrós) matymi nożami buraki, kawałkuje je w podłużne płatki.

Otrzymane tym sposobem kawałki suszy się na plecionkach drucianych przeciągiem gorącego powietrza. Schutzenbach podaje trzy metody suszenia. Podług najlepszej z tych metod prowadzi się naprzód powietrze przez pewną przestrzeń otoczoną gorącymi rurami z pieca do komina prowadzonymi; pęd tego powietrza powiększa się jeszcze użyciem wentylatora. W samej suszarni czyli w miejscu, do którego na 30 do 40° Reaum. ogrzane powietrze płynie, znajduje się po nad sobą kilka rzędów sieci poprzewieszonych tak przez bloki, aby w nieustannym położeniu ruchu być mogły. Kawałki burakowe dostające się z machiną krajającą do suszarni, wpadają naprzód na górną sieć, ruchem tej sieci przesuwają się przez całą suszarnię w kierunku poziomym, spadają na drugą niższą sieć, z tej

na trzecią i t. d. dopóki się nie dostaną na sam spód, a z tamąd po za suszarnię. Ze stu funtów świeżych buraków otrzymuje się po wysuszeniu tylko 16 funtów, to jest wysuszone buraki są sześć razy lżejsze od świeżych.

Po wysuszeniu buraków proszkuje się je czyli zamienia w mąkę jakimkolwiek sposobem.

Aby z otrzymanej mączki wyciągnąć słodycz, miesza się mączkę z wodą w takiej ilości, aby na 4 części (co do wagi) mączki, wziąć 9 części wody zaprawionej 2/3 do 3/4 procentu kwasem siarkowym. Gdy mączka burakowa wciągnie w siebie zupełnie tę zakwaszoną wodę, wyciska się masę sposobem zwyczajnym, aby otrzymać sok. Pozostającą po wyciśnięciu soku gęstą masę zaprawia się znowu wodą zakwaszoną, uzyskany z wyciśnięcia płyn nalewa się na świeżą mączkę, wyciska i do pierwszego soku odlewa. Tym sposobem postępuje się ciągle dalej.

Do uzbieranego soku czyli ekstraktu trzymającego od razu 21° Beaumego*), dodaje się potrzebną ilość wapna gaszonego w proszku, aby kwas zobojętnił i aby płyn miał w sobie nadmiar alkaliczny.

Dla uwolnienia soku od wapna, poddaje się go ciepłu 60 do 70° Reaum., a wapno opadnie zupełnie na dno. Białko roślinne i kwas galaretowy pozostały prawie ze wszystkiemi w włóknie, tak iż sok przed czyszczeniem go (defekacją) jest jasny i przejrzysty. Dla tego też do klarowania tak otrzymanego soku musi być potrzebna węgiel.

Sok ten odparowany czyli zagęszczony w aparacie *Rotha*, daje z pierwszego skryształenia cukier surowy, znany w handlu pod nazwą dobrego czwartego gatunku, który przez drugie skryształenie zamienia się w dobry zwyczajny cukier. Za stały stosunek przyjąć można, iż z dwóch funtów wysuszonych buraków otrzymuje się jeden funt cukru surowego; prócz tego syrop ściekający z form zawieszony w sobie jeszcze pewną ilość pośledniejszego cukru; nareszcie pozostaje jeszcze melasa i wyloczony będący dobrym karmem dla bydła.

(Dokończenie nastąpi.)

*) Tym tedy sposobem paliwo użyte do suszenia buraków wynagradza się gęstością soku, bo do dalszego zagęszczenia go wyjdzie już daleko mniej paliwa.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek (po pierwszy raz): *Bukiet zgubiony*, czyli: *Starsza siostra*, komedya w 1 akcie, i *Córka kupca*, komedya w 2 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 43. Rozmaitości.)